RUSKI INWALID

N°. 101.

CZWARTEK *3. Maia 1817.*

CZYLI

WIADOMOŚĆI WOJENNE.

Zawartość. Wiadomości kraiowe. Królewstwo Polskie. — Wiadomości zagraniczne: Niemcy. Niderlandy. Francyia. Angliia. — Rozmaite wiadomości. — Wiadomości uczone.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Z Peterzburga, 3. Maia.

Rzeczywisty Szambelan Hrabia *Buturlin*, znayduiący się przy Kollegii Spraw zagranicznych, *Naymiłościwiey* mianowanym został Radcą Taynym i Senatorem.

— Karol *Syrak*, kupiec Odeski pierwszey giełdy, w nagrodę zasług okazanych przez starania do upomyślnienia handlu Odessy, oraz w skutek przedstawień Chersońskiego Woiennego Gubernatora Hrabiego *Langerona*, *Naymiłościwiey* mianowanym został Radcą Handlu.

Królewstwo Polskie.

Z Warszawy, 27. Kwietnia.

Dyrekcyia Jeneralna Loteryy Król. Polskiego.

Na mocy Reskryptu Kommissyi Rządowey Przychodów i Skarbu z dnia 28. Kwietnia r. b. uwiadamia ninieyszém interessowaną Publiczność, iż gdy zebrana dotąd za sprzedaż Losów do Loteryi na Maiętność Tyszowce summa, nie wystarcza w małey ieszcze ilości na zakrycie wszelkich do teyże Loteryi przywiązanych wydatków, a zważywszy, że przy dwókrotném przedłużeniu terminu do ciągnienia teyże Loteryi, z zostawioney każdemu wolności odebrania stawki za powrotem kupionego Losu, bardzo mała liczba osób korzystała, cała zaś prawie Publiczność zatrzymuiąc nabyte Losy poznać dała życzenie, ażeby ciągnienie tey Loteryi do skutku doprowadzoném bydź mogło, z tego zatém względu, niemniey z powodu, iż Właściciel wspomnioney Maiętności uroczyście zapewnił, iż od przedsięwziętey Loteryi, iaki kolwiek takowa obrot weźmie, iuż nie odstąpi, i na to dostateczne zabezpieczenie urzędownie wystawił; — Namiestnik Krolewski Postanowieniem swoiém na dniu 26. b. m. zapadłém, zezwolił na przedłużenie ostateczne ciągnienia wspomnioney Loteryi do dnia 24. Czerwca r. b. w którym to terminie takowa niezawodnie i bez żadney dalszey odwłoki, odciągniona zostanie.

Zostawia się iednak wolność każdemu, ktoby do tego terminu czekać sobie nie życzył, odebrania na powrot stawionych pieniędzy, za zwrotem kupionego Losu. — Wolność ta iednak nie dłużey iak do dnia 20. Maia trwać ma. — Każdy przeto korzystać z niey chcący, przed upłynieniem tego terminu, prosto do Dyrekcyi Jeneralney Loteryy Kraiowych zgłosić się zechce, a tam za złożeniem Losu, bez żadney zwłoki stawione pieniądze odbierze. W Warszawie, d. 28. Kwietnia 1817 r.

Kochanowski.

Straszak S. J. D.

W Warszawie, dnia 27. Kwietnia 1817.
Deputacyia główna Jarmarczna.

Postanowienie Namiestnika Królewskiego z dnia 21. b. m. oznaczaiące rabat Cła od Towarów i Produktów pro consumo *hurtem na Jarmarkach walnych sprzedawać się moiących, w skutku Reskryptu Kommissyi Rządowey Spraw Wewnętrznych i Policyi z dnia wczorayszego Nro* $\frac{274}{1146}$ *co do słowa iak następuie:*

W Imieniu Nayiaśnieyszego
ALEXANDRA I.
Cesarza Wszech Rossyi, Króla Polskiego
etc. etc. etc.
Namiestnik Królewski w Radzie Stanu.

Nim zaprowadzoną będzie nowa Taryffa Celna, na którey zasadzaią się wolności opłat od towarów sprzedanych na potrzebę kraiową podczas Jarmarków walnych Warszawskich, i w ich jarmarcznym obrębie, wskazuiemy następuiące prawidła.

Art. 1. Od produktów i wszelkich towarów tak impostowych iako i innych bez różnicy przez kupców zagranicznych lub kraiowych za jarmarcznemi remispassami na walny Jarmark do Warszawy sprowadzonych i *pro consumo* sprzedanych, rachowana będzie do poboru zwyczayna opłata celna według instruktarza teraźnieyszego, wraz ze wszelkiemi w nim przepisanemi bocznemi opłatami.

Art. 2. Kupcy zagraniczni w remispassy jarmarczne opatrzeni, przy opłacie cła przerzeczonego, przypuszczeni bydź maią do swobody rabatu połowy na summie opłacić się przez nich maiącego, czy to cła, czy to impostu, łącząc w to wszelkie boczne opłaty instruktarza teraźnieyszego.

Art. 3. Kupcy kraiowi w remispassy jarmarczne opatrzeni, przy opłacie tegoż cła, przypuszczeni bydź maią do swobody *rabatu* iedney trzeciey części, na summie opłacić się przez nich maiącego, czy to cła, czy to impostu, łącząc w to wszelkie boczne opłaty instruktarza teraźnieyszego.

Art. 4. Swobody w artykułach 2 i 3 postanowienia ninieyszego wyrażone, ściągaią się tylko do sprzedaży hurtowey podczas Jarmarków ze składów, iakie Władza skarbowa oznaczy. Przepis do tego bliższy Kommissyia Rządowa Spraw Wewnętrznych i Policyi, z Kommissyią Rządową Przychodów i Skarbu wspólnie wydadzą.

Art. 5. Od towarów za granice sprzedawanych, służyć maią wolności artykułami 38 i 40 postanowienia jarmarcznego oznaczone. — Uskutecznienie postanowienia ninieyszego Kommissyiom Rządowym Spraw Wewnętrznych i Policyi, tudzież Przychodów i Skarbu, w czém do których należy polecamy.

Działo się w Warszawie na posiedzeniu Rady Administracyyney dnia 21. Kwietnia 1817.

(Podpisano) *Zaiączek.*
W zastęp. Min. Przych. i Skarbu,
Radca Stanu,
(podpisano) *Plater.*
Radca Sek. Stanu, Jen. Brygady,
(podpisano) *Kossecki.*

Publiczności handluiącey tak kraiowey iako też zagraniczney do wiadomości podaie.

Prezes Deputacyi: Woyda.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Niemcy.

Z Wiednia, 19. *Kwietnia.*

Przed kilku tygodniami odebrano tu wiadomość o buntach, iakie miały mieysce w niektorych osiadłościach po nadbrzegiem rzeki *Enns.* Główne mieysce zgromadzeń tych niespokoynych ludzi było w okolicach miasta *Feklabruk.* Pryncypalnem ich prawidłem iest utrzymywać, iż wszystkie maiątki powinne bydź wspolne. To im ziednało wielką liczbę stronników między pospólstwem. O sekcie tey dowiedziano się wtenczas kiedy iuż bardzo była liczną. Członkowie rozproszyli się po wsiach sąsiedzkich, w celu rospostrzeniania nauki towarzystwa swoiego. A skoro tylko kto się osmielił sprzeciwiać, buntownicy przymuszali do posłuszeństwa, iakoż dziewczyna iedna nieprzyymuiąca maxym tych nowych Filozofów, stała się ofiarą ich okrucieństwa. Wszystko to dokonanem zostało w przeciągu kilku dni. Rząd niemaiąc napogotowiu iak iedną kompanią żołnierzy, niemogł natychmiast przekrócić tey swawoli, większość osób buntowniczych oparła się tey słabey sile woyskowey, i poniosła w dalsze okolice za granice Salzbourga nowoutworzoną naukę. A chociaż liczba ich nieprzechodzi 3000 ludzi, i niemoże zaszkodzić iak tylko im samym, wyprawiono iednak z *Lintz* znaczny oddział woyska, w celu poskromienia tey rospusty. W Salzbourgu zaś urządzono kommissyią dla wysledzenia początku tey niegodziwości.

Niderlandy.

Z Bruxelli, 20. *Kwietnia.*

Król zawczora przybył do Hagi powracaiąc s podróży swoiey, odbytey w Hollandyi północney. Dnia 16. b. m. natychmiast po wyiezdzie Królewskim wszczęła się burza, która dzień cały 16 i do po-

łudnia 17 trwała. Wczasie takowey burzy, okręt ieden z emigrantami rozbił się przy Muiden. Szczególnieyszem iednakże zdarzeniem ludzie wszyscy uratowani zostali.

F r a n c y i a.

S Paryża, 21. *Kwietnia.*

Cała rodzina Królewska oraz wszyscy Xiążęta krwi, obiadowali dnia wczorayszego u Króla. Xiężniczka tylko Orleanu będąc co kolwiek słabą, niemogła należeć do tey uczty świetney.

— Officerowie gwardyi narodowey, w celu uczczenia pamiątki pierwszego wiazdu Króla do swey stolicy, przypadaiącey na dzień 3. Maia, maią zamiar połączenia się w legiony i biesiadowania. W każdym batalionie wyznaczony iest oficer do urządzenia takowey uczty.

— Król wydał 19. b. m. postanowienia tyczące się Rady Gabinetowey, oraz Rady Stanu.

— Donoszą z Marsylii, iż descz oczekiwany tak długo, i októry odprawiały się publiczne modły, spadł nakoniec 10. b. m. To zdarzenie napełniło nayżywszą radością wszystkich mieszkańców.

— 18 b. m. o godzinie 2 po południu Sierżant gwardyi Królewskiey wszedłszy do zakrystyi kościoła katedralnego w łaśnie kiedy spiewano nieszpory, prosi zakrystyiana o doniesienie iednemu s Kanoników, iż chce iemu coś powiedzieć. I gdy zakrystyian odszedł w celu oznaymienia Kanonikowi, Sierżant nietracąc czasu, dobywa brzytwy, i poderznąwszy sobie gardło, idzie ku wielkiemu ołtarzowi; lecz siły go opuszczaią, pada bez życia u drzwi bocznych przy chorze. Zaniesiono go do szpitalu *l'Hotel-Dieu.* Przypisuią to samobóystwo pomieszaniu umysłowemu. W wieczor, kościoł był na nowo poświęcony. Co zwyczaynie po każdem nastepuie swiętokradztwie.

— Pisma publiczne donoszą, iż rząd Wiedeński niechciał zezwolić na nabycie przez Panią *Murat* maiętności *Kottingbrunn.* Maiętność takowa położona iest tylko o mil cztery od *Wiednia*, a Pani *Murat* niepozwolono znaydować się tak blisko tey stolicy. Też same pisma zaprzeczaią zawarciu zwiasków ślubnych, które miały nastąpić z Jenerałem *Magdonaldem.*

A n g l i a.

Z Londynu, 21. *Kwietnia.*

Xiąże *Wellington* przybył tu dzisiay s Paryża. Droga ta niezaięła mu czasu nad 48 godzin. Znaydował się na posłuchaniu prywatnem u *Xięcia Rejenta* w *Karltonhous;* wkrotce ma znowu powrócić do Paryża.

— Wiadomość o nominacyi Xiążąt iest bez dowodów (mówi gazeta tuteysza *Courrier.*)

— Dway officerowie policyi przyprowadzili 15. b. m. z Manchester ieszcze iednego z należących do spisku, nazywaiącego się *Richard Tliferoft.* Lord *Sidmouth* odbył tak względem iego, iak i innych spiskowych znayduiących się iuż tutay nayściśleysze badania.

P. *Kaye* posłaniec państwa, złożył w udziele spraw zagranicznych depesze s Peterzburga.

ROZMAITE WIADOMOSCI.

M o d y W a r s z a w s k i e.

Dotąd ieszcze pociąg do białych kapeluszów krepowych nieustał w Paryżu, i pióra kosztowne do nich są używane. Widać więc, iż ten rodzay stroiu musi wielu damom do twarzy przypadać, ale i wiele mężom wydatku przynosić. — Co do wstążek, w tych naymodnieysze są gładkie z dném gazowém, i z brzegami wązkiemi wyrabianemi w listki idące poprzecznie. Zamiast tulu, ktorym dawniey obszywały brzeg kapelusza, używaią teraz wstążek szkockich, a smak dobry przepisuie, aby te wstążki tak były ułożone, iżby się zdawało, że są pogniocione. — Roszszerzenie się światła we Francyi miało na wszystkie gałęzie wynalazkow wpływ niepospolity. Damy badaiąc równie z męczyznami w wiekach starożytności, nieraz to, co miały w głowach, na głowach nosiły. Tak się i teraz dziać nie przestaie; a Egipt daie ton ubierania się. Gdzie kolwiek spoyrzeć, wszędzie prawie daią się widzieć na głowach piramidy, do których materyału Flora dostarcza. Podttawa tego stroiu składać się powinna z róż lilla lub blado zielonych, a dopiero idą inne kraiowe i zagraniczne treyphauzowe i gruntowe, małe i wielkie, zgoła rozmaite kwiaty. — Cienkie Włoskie kapelusze słomiane są także w modzie.

Szkocya ma w tych dniach wiele wpływu na mody; i tak, wstążki muszą bydź Szkockie, nayczęściey słomianego koloru; kapelusz ubrany wstążkami musi mieć kokardę z długiemi nierównemi spadaiącemi brzegami po Szkocku; nakoniec, gdy ani wstążek ani kwiatów kapelusz nie ma, bierze się Szkocka chusteczka, i obwięzuie się nią denko kapelusza. Szlafroki są także zupełnie Szkockie.

Jak dawniey noszono u sukienek perkalowych dołu pufy z muślinu białego gładkiego, tak teraz iest koniecznością, by ten muszlin był haftowany. Nowe przeto zatrudnienie dla amatorek haftów. — Spencery z axamitu tracą iuż łaskę, a na ich miey sce inne z lewantyny różowey, lilla, lub cieliste

Wszystkie maią kołnierze mocno roztwarte, a guziczki złote w kształcie kulki ażurowey obrączką przymocowane.

Rysunek do ostatniego dziennika mody załączony wystawiał Francuzkę w kazimierkowey sukni z czterma paskami kolorowemi u spodu, ktore są wrabiane na warsztacie, i dwoma na ramionach i przy gorsie. Kołnierzyk miała wysoki aż pod szyię, zakończony trzema ogromnemi pufami; na głowie czapeczkę z uszkami gęsto garnirowaną, a w ręku z szyi na łańcuszku wiszącą lorynetką, gdyż w Paryżu na ludzi gołém okiem nie patrzą.

Niemka obok tamtey stoiąca miała suknią z *Gros* de Naples, na gorsie i ramionach niezmiernie wyciętą, garnirowaną blondyną tak u spodu powyżey dwóch ogromnych równego koloru atłasowych wałków, iak i przy gorsie; nadto, garnirowanie szło ieszcze przez środek sukni w poprzek od lewey ręki do prawey nogi. Rękawki u sukni miała klarowne, a w samém zgieciu ręki iak i przy ramionach nadecia z blondyny. — Kapelusz do takiego ubieru był biały atłasowy, niziuteńki i mały, trzema piórami na przod spadaiącemi ubrany.

WIADOMOSCI UCZONE.

Rękopism z wyspy S. Heleny.

(Dalszy ciąg.)

«Zbiłem Piemontczyków. W przeciągu trzech dni, zawładałem wszystkiemi stanowiskami Piemontu, i byliśmy tylko o dziewięć mil od Turynu, kiedy przybył do mnie Adjutant s prozbą o pokoy.»

«W tenczas dopiero patrzałem na siebie, nie iak na prostego Jenerała, lecz iak na człowieka powołanego do wpływania na losy narodów. Już widziałem siebie w Historyi.»

«Dwór Piemontski ustąpił nam wszystkich swoich warowni. Oddał nam nawet kray swóy cały. Przez co staliśmy się panami Alpów, i Apeninu. Pewni byliśmy zasad, i spokoyni w naszem schronieniu.»

«W tak korzystnem położeniu miałem napaść na Austryiaków. Przeprawiłem się przez rzekę *Po* w *Placencyi* a przez *Adda* w *Lodi*: Niebezpieczności to mnie przyszło, lecz *Beaulieu* ustąpić musiał, a ia zaiąłem Milan.»

«Austryiacy niepodobnych dokazywali rzeczy chcąc nazad odebrać Włochy. Przymuszony byłem pięćkroć zbiiać ich woysko nimem wszystkiego dokończył.»

«A bespiecznym będąc o Włochy, nie lękałem się przedrzeć aż do środka Austryi. Przyszedłem pod Wiedeń i tam podpisałem traktat *Kampo-Formiyski*. Był to Akt chwalebny dla Francyi.»

«Stanął pokoy na lądzie, i woyna trwała tylko z Angliią, a ponieważ niemogliśmy mieć placu do bitwy, woyna ta utrzymywała nas w bezczynności. Znałem moie sposobności, te, były zdolne mnie oddznaczyć, lecz niemogłem ich użyć. Wiedziałem iednakże iż chcąc bydź widzianym trzeba było na siebie obrócić wszystkich uwagę, i że trzeba było przedsięwziąć coś nadzwyczaynego, gdyż ludzie lubią bydź zadziwionemi. Ta mysl, podała mnie proiekt wyprawy Egiptskiey. Chciano to przypisać głębokim z mey strony rozwagom i wnioskom, a ia nie znałem żadnych, i czyniłem to iedynie dla tego, aby niebydz bezczynnym w pokoiu, który sam zawarłem.»

«Gotowałem się do wyprawy w naywiększym sekrecie. Tego było potrzeba aby się zamiar udał, i tego wymagała nadzwyczayność wyprawy.»

«Rospięto żagle floty. Musiałem mimoiazdem obalić to *szlachectwo* Maltańskie, gdyż Anglikom tylko służyło. Lękałem się iednak aby iaki zabytek dawney chwały niepodbudził kawalerów do bronienia się coby mą podróż znacznie spózniło: lecz się poddali *haniebniey ieszcze aniżelim się spodziewał.*»

«Bataliia pod *Abukir* zniszczyła flotę moią i Anglików uczyniła panami morza. Zrozumiałem natychmiast, iż wyprawa niemoże się zakończyć iak przez klęskę okropną; gdyż każde woysko nie otrzymujące sił nowych koniecznie musi skończyć na kapitulacyi.»

«Trzeba było iednakże zostać w Egipcie tym czasem, bo niebyło sposobu wyyścia z niego. Postanowiłem więc nadrabiać rezonem choć w złem położeniu. To się mnie dobrze udało.»

«Niemaiąc nic do czynienia w Egipcie, zdało się mnie ułożyć proiekt, odwiedzenia i podbicia Palestyny. Ta wyprawa miała coś baiecznego. Dałem się uwieść. Złem był zawiadomiony o przeszkodach, iakie mnie mogły spotkać, i mało wziąłem z sobą woyska.»

«Przeszedłszy pustynie, dowiedziałem się iż siły zgromadzono w *Saint-Jean-d'Acre*. Niemogłem niemi pogardzać trzeba się było spotkać. Warownie bronione były przez inżeniera Francuzkiego, przekonałem się o tem z zaciętości, z iaką się nam opierano; trzeba było zaniechać obleżenia; i odstęp był bardzo przykry. Raz pierwszy musiałem walczyć z żywiołami, lecz niebyliśmy zwyciężeni.» (*Dalszy ciąg pózniey.*)